

Pierwszy francuski trener w historii Romy przyjedzie do Rzymu już dziś, ale już niedługo może dołączyć do niego jego młody rodak. Jeśli wierzyć w to, co piszą francuskie gazety, trzeba tylko pokonać konkurencje Monaco i Paris Saint Germain, żeby sprowadzić do Trigorii Lucasa Digne, jednego z bardziej obiecujących graczy francuskiej ligi. Zwolennikiem tego transferu ma być podobno mistrz młodego gracza, a nowy szkoleniowiec Giallorossich.

Dla nowego trenera jutro zacznie się fundamentalny tydzień: jest oczekiwany w Trigorii z samego rana, kiedy to zacznie zaznajamiać się z nowym środowiskiem pracy i planować okres przygotowawczy. Za mniej niż miesiąc Roma powinna znaleźć się w Brunico, przynajmniej jeśli polegać na datach rezerwacji poczynionych w hotelach. W Trigorii, najprawdopodobniej w środę, odbędzie się też konferencja prasowa, na której dawny trener Lille wyjaśni, jak zamierza pracować i w jakim stylu gry będzie grała jego drużyna. Swój zespół będzie budował we współpracy z Walterem Sabatinim, z którym mają znaleźć graczy najlepiej pasujących do charakteru i potrzeb piłki Garcii. Wymóg numer jeden – boczni obrońcy. Potrzebni są przynajmniej dwaj (a może i trzej, jako że prawa strona na razie jest kompletnie odkryta), a na pierwszym miejscu listy życzeń Garcii jest podobno dwudziestoletni zawodnik Lille, który pod jego wodzą w tym roku zbierał same pochwały, co zaowocowało zainteresowaniem największych klubów Ligue 1, a także drużyny Chelsea.

Nazywa się Lucas Digne, a karierę robi w iście błyskawicznym tempie: zadebiutował w wyjściowej jedenastce pierwszej drużyny Lille w wieku 18 lat. Po zaledwie 3 miesiącach klub w pośpiechu przedłużył z nim kontrakt do końca 2016 roku. W roku historycznego sukcesu Lille w Ligue 1 Garcia regularnie kazał mu trenować z pierwszą drużyną, choć chłopak miał zaledwie 17 lat, a na boisku zobaczyliśmy go dopiero rok później. Regularnie występował też w młodzieżowych reprezentacjach, zaczynając od Under 15, a kolejni selekcjonerzy chwalili jego charakter i osobowość. Digne tymczasem nie chce rozmawiać o przyszłości, także w oczekiwaniu na wyniku mundialu Under 20. „Moja przyszłość? Zobaczymy. Dziś nie jest to główna sprawa, która mnie zajmuje” - powiedział w rozmowie z L`Equipe.

Łatwo powiedzieć, kiedy twoja cena sięga 20 milionów europ, a Monaco i PSG wydają się gotowe wydać taką kwotę, żeby wprowadzić cię na piłkarski Olimp. Jeszcze łatwiej, jeśli trener, któremu zawdzięczasz wszystko, właśnie trafił do Serie A. We Francji mówi się o nim, jako o najbardziej utalentowanym bocznym obrońcom poniżej 21 roku życia. W końcu 33 mecze i dwa gole w Ligue 1 oraz kolejne 5 spotkań w Lidze Mistrzów to świetne statystyki dla chłopaka urodzonego w 1993

roku. Jesienią doznał kontuzji, ale już 20 dni później trenował na Velodrome w Marsylii. Przeciw przyszłym klubowym mistrzom Europy, Bayernowi Monachium, pojawił się na boisku i pokazał, że ma osobowość. Rudi Garcia pracował z nim w tym roku w bardzo inteligentny sposób, żeby poprawić te aspekty, które trzeba było dopracować, żeby piłkarz mógł zrobić wielki skok. Lewonożny, mocny fizycznie (ma niemal 1,80 cm wzrostu), świetne przyśpieszenie i start do piłki, duża wytrzymałość i dokładność w zamykaniu akcji. W ciągu ubiegłego sezonu dopracował także umiejętności defensywne. To właśnie on może być pierwszym nazwiskiem na liście życzeń, jaka trafi w ręce Sabatiniego. Jego sprowadzenie do Rzymu może być drogie, ale jeśli uwzględnić jego młodość, pozycję oraz świetne zrozumienie z trenerem, inwestycja może być nie tylko możliwa, ale też trafiona.

Autor: VALERIA META

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa